

Wielki wysiłek dla "Tasiora"

Data publikacji: 19.04.2019 7:30

Godnie służył Polsce przez 12 lat. Teraz sam potrzebuje pomocy. Mariusz Tkaczyk, zwany przez kolegów "Tasiorem", żołnierz 25 Brygady Kawalerii Powietrznej dwa lata temu uległ poważnemu wypadkowi na motocyklu. Koledzy, byli żołnierze elitarniej jednostki "Grom", 18 Batalionu Desantowo-Szturmowego oraz brygady kawalerii pokonają dla "Tasiora" 1047 km. - Od ponad roku "Tasior" znowu jest na wojnie – tej prawdziwej, najtrudniejszej. Na wojnie z samym sobą i własnymi słabościami – czytamy na profilu społecznościowym akcji.



fot: siepomaga.pl

Szczytny cel

- "Tasior" jest sparaliżowany, przykuty do szpitalnego łóżka i zdany na opiekę rodziców. Postanowiliśmy mu pomóc nagłaśniając jego sprawę i przeprowadzając dla niego zbiórkę pieniędzy – wyjaśnił Damian Ligocki, pomysłodawca akcji „1047 km dla Tasiora”. Przedsięwzięcie wspiera także Fundacja Sprzymierzeni z Grom.

Akcja podzielona została na trzy etapy. Pierwszy - wyjście na Baranią Górę i zejście do źródeł Wisły już zrealizowano. Kolejny - to bieg ze Skoczowa do zbiornika Goczałkowicach.

27 kwietnia o 8.00 rano w Goczałkowicach rozpocznie się etap trzeci. - **Popłyniemy kajakami z Goczałkowic do Bałtyku. Do Warszawy płyniemy z kolegą z Kawalerii Powietrznej. W stolicy dołączy do nas korespondentka wojenna Bianka Zalewska, a także były żołnierz GROM** – dodał Ligocki. W Warszawie uczestnicy niezwyklej sztafety spotkają się z ważnymi osobistościami świata wojskowego w Polsce.

Hart ducha

Mariusz Tkaczyk służbę rozpoczął w 2002 roku w 25 Brygadzie Kawalerii Powietrznej w Tomaszowie Mazowieckim. Trzy lata później wziął udział w pierwszej misji do Iraku. Dwa lata później w drugiej. W 2010 roku wyjechał do Afganistanu. W 2013 roku odszedł do cywila.

Za nienaganną służbę dwukrotnie otrzymał Gwiazdę Iraku, raz – Gwiazdę Afganistanu, a także m.in. Brązowy Medal za Obrońność i Medal ISAF.

Zostają sami

Projekt "1047 km dla Tasiora" ma także zwrócić uwagę Polaków na problemy weteranów. - **"Tasior" nie ma przyznanej renty. Dostaje tylko dodatek pielęgnacyjny, w wysokości około 200 złotych. Ma połamany kręgosłup. Może jedynie poruszać rękoma. Od wypadku nie jest w stanie usiąść nawet na wózku inwalidzkim** – podkreślił organizator akcji pomocy. Wraz z kolegami chcą zebrać około 40 tysięcy złotych, aby sparaliżowany żołnierz mógł rozpocząć rehabilitację i powoli wracać do normalnego życia.

- Jest bardzo dużo rannych weteranów po wojnie w Iraku czy Afganistanie, którzy nie mają należytej opieki. Dostają małe dodatki, odszkodowania. Nie są w stanie pozwolić sobie na pełne leczenie, by godnie żyć – powiedział Damian Ligocki, także były żołnierz, który Polskę reprezentował poza granicami kraju.

Pieniądze na rehabilitację "Tasiora" zbierane są także podczas kiermaszy, organizowanych w szkołach o profilu wojskowym.

